

Patriotyzm, jako element duchowości zaproponowany Polakom przez Prymasa Hlonda. Studium na podstawie książki *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*

Tytułem wstępu

Książka *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda* jest bardzo specyficznym źródłem do poznania myśli Prymasa Polski. Redaktor w *Posłowie* napisał: „Niewątpliwie zatroskanie o dobro duszy szkicowane w notatkach czy zapiskach Prymasa Hlonda znajdujemy, w mniej lub bardziej podobnej formie, w Jego przemówieniach. Wydaje się jednak, że nie są one tylko krótkim konspektem czy brudnopisem kazania, czy innego wystąpienia, a właściwie do końca nie wiadomo, dlaczego Kardynał z taką konsekwencją zapisywał swoje przemyślenia”¹. Można zatem śmiało wnioskować, że zebrane myśli *Z notatnika* stanowią pewnego rodzaju resume jego przemyśleń i wizji Kościoła, świata, Polski i wielu innych kwestii związanych z przeżywaniem wiary, chrześcijaństwa i patriotyzmu. Wydaje się zatem usprawiedliwiony zakres materiału, który został podjęty w niniejszym artykule, a które to studium nie rości sobie pretensji do uważania go za kompleksowe opracowanie tematu. Jest to jedynie pewien szkic, który - jak z resztą każdy szkic - zawiera tylko pewne kontury i zręby całości.

Drugim elementem tematu, który należy wyjaśnić zaraz na początku, jest ujęcie patriotyzmu jako pewnego elementu duchowości konkretnego narodu, a w tym wypadku Polaków. Obydwa te terminy - patriotyzm i duchowość - nie są ze sobą sprzeczne. Co więcej, w klasycznej katolickiej teologii duchowości patriotyzm uważany jest za cnotę. Przesłanki dla patriotyzmu wyprowadza się z treści IV przykazania Bożego, które brzmi: „Czczij Ojca swego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój da Tobie” (Wj 20, 12)². Potwierdził to święty papież Pius X, który w swoim Liście apostolskim z 1909 roku napisał: „Kościół nauczał zawsze, że patriotyzm jest obowiązkiem i wiąże go z nakazem czwartego przykazania Bożego”³. Natomiast biskupi polscy w Liście pasterskim *Chrześcijański kształt patriotyzmu* z 2017 roku stwierdzili: „Zarazem jednak dla uczniów Chrystusa miłość ojczyzny - jako forma miłości bliźniego - będąc wielką wartością, nie jest jednak wartością absolutną. Dla chrześcijanina, służba ziemskiej ojczyźnie, podobnie jak miłość własnej rodziny, pozostaje zawsze etapem na drodze do ojczyzny niebieskiej, która dzięki nieskończonej miłości Boga obejmuje wszystkie ludy i narody na ziemi”⁴. Stąd zatem wydaje się słusznym stwierdzenie w temacie niniejszego artykułu, że patriotyzm jest pewnym elementem duchowości chrześcijańskiej, czy lepiej powiedzieć za polskimi biskupami, że „jest konkretyzacją uniwersalnego nakazu miłości Boga i człowieka”⁵.

¹ *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, oprac. W. Necel, Poznań 1995, s. 400.

² Por. P. Przesmycki, *Patriotyzm w nauczaniu Kościoła katolickiego*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2008, vol. 11, nr. 2, s. 200.

³ Pius X, *List apostolski z dn. 11 kwietnia 1909*, cyt. za: Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 2003, s. 508.

⁴ Konferencja Episkopatu Polski, *List pasterski „Chrześcijański kształt patriotyzmu”*, w: <https://episkopat.pl/chrzescijanski-ksztalt-patriotyztu-dokument-konferencji-episkopatu-polski-przygotowany-przez-rade-ds-spoecznych/> z dnia 23.08.2018.

⁵ Tamże.

Patriotyzm w rozumieniu kard. Hlonda

Prymas Hlond miłość do Ojczyzny zaliczał do fundamentalnych cnót każdego obywatela. Cnota patriotyzmu była dla niego warunkiem sine qua non istnienia demokratycznego państwa. Uważał, że żaden naród nie może niczego dokonać bez tej fundamentalnej cnoty⁶. Ojczyznę zaś rozumiał, jako „wspólnotę wznoszącą nas ponad regionalne, lokalne i personalne sprawy dla wspólnych celów narodowego powołania - jej sztandar, żadną (sic!) zbrodnią nie skalany, pełnić ma wartość u tronu Stwórcy świata”⁷.

W zapiskach Kardynała znajdujemy - prawdopodobnie jedyne takie miejsce w jego całym nauczaniu - definicję patriotyzmu. Warto zwrócić uwagę na środkową część tej definicji, gdzie Prymas określa patriotyzm w sposób apofatyczny, czyli mówi, czym patriotyzm nie jest. Definicja ta brzmi w sposób następujący: „Patriotyzm (na czym polega): 1. wiara w państwo; 2. karność obywatelska; 3. na pracy i poświęceniu dla państwa. Nie: a. fanatyzm; b. egoizm indywidualny lub partyjny; c. krzykliwość. Patriotyzm to nie pasywność, bierność wobec wiary, ślepa obojętność na jej zarządzenia, nie spokój nieczynny i zasklepiiony w małym kółku czy w sobie, lecz udział, interesowanie, współpraca zgodnie z przepisami, z potrzebami, z nakazami narodowego i obywatelskiego sumienia”⁸. W innym miejscu doda także, że patriotyzm to także nie szowinizm i nie dążenie „do tyranii nad innymi”⁹.

Jak widać zatem z powyższej definicji patriotyzm dla Kardynała Hlonda był rzeczywistością bardzo dynamiczną, polegającą przede wszystkim na efektywnym zaangażowaniu się w pracę na rzecz dobra Ojczyzny, każdy według swojego stanu i powołania, bez względu na różnice poglądów, czy też status społeczny¹⁰. Co ciekawe, Prymas chciał, aby Polacy pracę dla Ojczyzny wykonywali w wielkim spokoju i bez niepotrzebnego rozgłosu. Miało to być zaangażowanie bardzo konkretne, a nie tylko takie, które kończy się na programach, obietnicach i dyskusjach. Pisał w swoich notatkach: „mniej hasła a więcej pracy, mniej programów, dyskusji, narad, mniej doradców wymownych i teoretyków, a więcej pracy skromnej, cichej, nie dyskutującej i nie afiszującej się; mniej głośnych bohaterów państwowych, mniej reklamujących się wielkości, a więcej bezimiennych pracowników”¹¹. W innym zaś miejscu dodał jeszcze: „skończyć z ideologiami i teoriami, które były wyrazem i kodeksem dekadentyzmu człowieczeństwa; odbudować ducha godności, czystości, walorów moralnych - nie chodzi o przyjęcia, obiady, bale, zabawy, lecz o pracę; patriotyzm nie w słowach, referatach, artykułach, lecz w czynie i budowie”¹².

Bardzo znamienne jest to, że Prymas łączył miłość do Ojczyzny z wiarą w Boga. Uważał patriotyzm za wartość wieczną, której nie można zniszczyć. Pisał: „Zawsze przeżyją czas i wieki: żar geniusza, szlachetność patriotyzmu, heroizm świętych”¹³. Wynika więc z tego -

⁶ Por. Z. Janeczka, *Spoleczno-patriotyczny wymiar nauczania kardynała Augusta Hlonda*, w: Ks. Kardynał August Hlond - społeczny wymiar nauczania, red. G. Polok, Katowice 2006, s. 162.

⁷ Z notatnika Kardynała, dz. cyt., s. 317.

⁸ *Tamże*, s. 267.

⁹ Por. *Tamże*, s. 209, 275.

¹⁰ Por. Z. Janeczka, *Spoleczno-patriotyczny wymiar nauczania*, dz. cyt., s. 162.

¹¹ Z notatnika Kardynała, dz. cyt., s. 276.

¹² *Tamże*, s. 279, 289.

¹³ *Tamże*, s. 133.

choć nie jest to nigdzie wprost przez niego powiedziane - że miłość Ojczyzny jest konsekwencją miłości Boga i przestrzegania Jego praw. Pobrzmiewa tutaj jak gdyby współczesna definicja patriotyzmu, zawarta w Katechizmie Kościoła Katolickiego¹⁴. Kardynał przestrzega jednak przed tym, żeby nie mieszać priorytetów. Zawsze najpierw musi być Bóg, a dopiero potem wszystko inne. Przestrzegał też przed tym, żeby życie religijne nie stało się tylko pewnym dodatkiem do różnych obchodów patriotycznych. Pisał: „Religia nie może być tylko ozłoceniem i upiększeniem życia lub osłonecznieniem szlachetnego patriotyzmu. Nie może też być środkiem pobudzenia smaków i instynktów wzniosłych lub niskich. To wszystko jest zeświecczeniem i poniżeniem religii”¹⁵. Kard. Hlond sprzeciwia się jednak poglądom, które twierdziły, że nie można pogodzić w sposób rzeczowy patriotyzmu z religijnością oraz przynależności do Kościoła z obowiązkami obywatelskimi. Uważał on, że jest to możliwe, a nawet stawanie się coraz lepszym katolikiem sprawia, że bardziej kocha się swoją Ojczyznę¹⁶. Co więcej, według Prymasa przyczyną upadku wielu ustrojów, państw, a nawet narodów jest laicyzacja patriotyzmu, która to idea odrzuca Boga i wykreśla Boskie zasady z ustawodawstwa, stając się bezbożną. Zamiast prowadzić do głębszego scalenia zasad państwowych z prawem Boskim, to podlega nawet do prześladowań tych, którzy chcieliby kierować się swoim sumieniem¹⁷.

A tymczasem patriotyzm swój początek - w myśl nauczania kard. Hlonda - wzięł nie skądinąd, ale właśnie z religii chrześcijańskiej. Prymas wskazuje na ten fakt, gdy wymienia wartości, do których dążą poszczególne państwa, nie zdając nawet sobie sprawy z ich pochodzenia, a niejednokrotnie zmieniając niestety pierwotny sens tychże wartości. „Co w państwach jest szlachetne, wielkie, to atawizm i spadek po wiekach chrześcijańskich, którym nieświadomie operują i żyją od 19 wieków... chrześcijańskie jest braterstwo; chrześcijańska jest równość; chrześcijańska wolność - laicyzm nadużył tych pojęć do zbrodni; chrześcijańska jest demokracja - choć laicyzm sponiewierał ją po szatańsku; chrześcijańska jest zasada porządku, władzy - chociaż w rękę złych stały się początkiem gwałtów; chrześcijańska jest miłość ojczyzny... sprawiedliwość społeczna, pokój...”¹⁸. Niestety jednak patriotyzm, podobnie jak i inne wartości, został wypaczony. Prymas pisał: „To co ośmieszano, poniżano, wyszydzano w imię postępu i wolności, musi być przywrócone o ile zawiera prawdę, dobro - a więc rodzina, własność, wiara, religijność, cnota, skromność, małżeństwo, patriotyzm”¹⁹.

Doskonale powyższe zasady i definicje, odnoszące się do patriotyzmu, zostały podsumowane przez samego Prymasa w jego spostrzeżeniach, jak powinna wyglądać nowa Polska, po zawierusze wojennej. Kardynała pisał: „Nowa Polska - nie Rzeczpospolita kolegów brydżowych, dzielących się dochodami państwowymi i funduszami dyspozycyjnymi lecz Rzeczpospolita tych, którzy chcą jej służyć chociaż nigdy od niej niczego nie chcieli, byli i chcą być uczciwymi obywatelami, płacili podatki, bili się za Ojczyznę, chcieli służyć i by nimi dobrze

¹⁴ „Miłość ojczyzny i służba dla niej wynikają z obowiązku wdzięczności i porządku miłości”. - KKK 2239.

¹⁵ Z notatnika Kardynała, dz. cyt., s. 80, 200.

¹⁶ Por. *Tamże*, s. 250.

¹⁷ Por. E. Jarra, *Nauka społeczna Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski*, Londyn 1958, s. 40.

¹⁸ Z notatnika Kardynała, dz. cyt., s. 98.

¹⁹ *Tamże*, s. 143.

rzządzono; - nie tych, którzy sobie kpili z hasła «Bóg i Ojczyzna», podrzinali sobie, lecz wierzyli w ojczyznę, w obowiązki w stosunku do niej, w moralność publiczną; - musi być chrześcijańska jako Państwo»²⁰.

W powyższym zatem ujęciu patriotyzm to miłość, wyrażająca się w poświęceniu i w codziennej służbie na rzecz dobra i rozwoju Ojczyzny - co Prymas nazywa „służbą obywatelską”²¹ - a także dążenie do stworzenia praw państwowych opartych na Dekalogu i chrześcijańskich zasadach życia społecznego.

Wizerunek Polaka - patrioty

Każda duchowość, mimo że jest czymś bardzo niewymiernym i trudnym do zbadania, wyraża się na zewnątrz w konkretnych zachowaniach i postawach. Jeżeli więc patriotyzm rozumiemy, jako jeden z elementów duchowości, to również i on musi mieć pewne rozpoznawalne elementy, które pozwoliłyby określić kogoś mianem patrioty. Kardynał Hlond kreśląc wizerunek Polaka-patrioty postawił bardzo konkretne zobowiązania i powinności dla każdego obywatela wobec Ojczyzny. Z. Janeczek taki model patriotyzmu nazwał obywatelskim²². Co więcej, w stawianiu tych wymogów Prymas jawi się, jako osoba bardzo mocno i realnie stąpająca po ziemi. To dzisiaj wydaje się, że niejednokrotnie jego nauczanie chciano by zamknąć w jakimś pseudo mistycyzmie, w odrealnionym profetyzmie. A tymczasem Kardynał pisał: „państwo może i powinno mieć swą doktrynę polityczną, nie może jednak tworzyć mistyki, lecz budzić patriotyzm”²³.

Pierwszym obowiązkiem obywatela jest troska o dobre imię Polski i nie sprzyjanie niszczycielskim ruchom, które za cel mają destrukcję struktur państwowych i obowiązujących praw. Ten warunek jest pewnym minimum, jeżeli mówimy o miłości Ojczyzny - pragnąć dla niej dobra²⁴. Prymas pisał, że Polak nie może „zachwycać się katami ani u siebie, ani u innych (...). Nie może hołdować ruchom negatywnym, niszczycielskim, nihilistycznym, anarchystycznym”²⁵. Zamiast tego winien poświęcić swoje siły na rzecz budowania Ojczyzny. Patriotyzm bowiem ma charakteryzować się pozytywnym zaangażowaniem i tylko wtedy Polska będzie szanowana na arenie międzynarodowej, gdy sami obywatele przyczynią się do jej wewnętrznego wzrostu. Dalej Kardynał zanotował: „jedyna rewolucja, która odpowiada polskiej duszy, w tej chwili także polskiej rzeczywistości, jest rewolucją twórczą (budującą, odradzającą), rewolucją budowania i odrodzenia; rewolucją umacniającą państwo, autorytet; budzącą ducha obywatelskiego, ducha mocy, karność, poświęcenia, zgody, aktywności politycznej”²⁶.

Z troską o dobre imię Polski Prymas Hlond łączył także wiarę w sukces Ojczyzny. Nie można bowiem - według niego - nic zbudować wielkiego z dekadentycznym myśleniem i

²⁰ *Tamże*, s. 146.

²¹ *Tamże*, s. 157.

²² Por. Z. Janeczek, *Społeczno-patriotyczny wymiar nauczania*, dz. cyt., s. 162.

²³ *Z notatnika Kardynała*, dz. cyt., s. 301-302.

²⁴ W języku włoskim jednym ze zwrotów, określającym miłość do kogoś, jest zdanie: „ti voglio bene”, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza: „chcę dla Ciebie dobra” i wyraża przede wszystkim sympatię i przychyłność. - Przep. wł.

²⁵ *Z notatnika Kardynała*, dz. cyt., s. 275.

²⁶ *Tamże*, por. *Tamże*, s. 276.

nastawieniem. Patriotyzm ma mieć wymiar pozytywny i ma motywować do twórczego działania. W sposób bardzo dobitny wyraził to, stwierdzając: „Trzeba narodowi przywrócić wiarę w Polskę, by sumienie narodu było spokojne co do tego, że perfidia, gwałt, zakłamanie, złośliwość, nieuczciwość, bezprawie, dekadentyzm moralny - to nie przywary narodu, lecz cechy wszelkich wykolejeńców”²⁷. „Duchowo zacząć od wiary w naszą lepszą Polskę w ramach odnowionego świata, od wiary w poprawę, w twórcze zdolności nasze, w szczęście narodu, złożone w nasze dusze i ręce. Nie mówmy o rewolucji narodowej, mówmy o odbudowie narodu; dość zniszczenia, błędów, zdrady, negatywów, burzenia, podziałów, walki, szkód, niezgody, nienawiści. Trzeba przejść do pozytywów, do tworzenia, wiary, poprawy, pracy, zgody”²⁸.

Jak zauważył cytowany już Z. Janeczek, „do katalogu powinności obywatelskich Polaka Hlond załączył obowiązek powiększania potencjału ekonomicznego kraju. Zalecał budowę podstaw finansowych państwa i dobrobytu Polski, jednak nie godził się, aby wyłącznie do tego ograniczać swój patriotyzm”²⁹. Prymas pisał: „Ekonomia to nie wszystko - jest ważna, owszem, ale ważniejsze walory duchowe. Świat materii musi być rządzony przez świat duchowy. Zgubne takie uzależnienie wszystkiego od pieniądza, że bez niego nic nie można zrobić [...]. Bogactwo i dobrobyt może się rodzić z pracy i oszczędności. Popierać własność, zwłaszcza prywatną własność”³⁰. W kontekście ekonomii państwa ciekawe jest spostrzeżenie Kardynała, co do pracy robotników, która dobrze wykonywana ma również walor patriotyczny. W tej kwestii zauważył: „Niedziela i święto kościelne oraz państwowe wolne od pracy fizycznej i umysłowej, a wynagrodzone jako dzień pracy; robotnik powinien mieć poczucie swego czynu patriotycznego; solidarność robotnika i pracodawcy”³¹.

Wiele miejsca w swoich notatkach Prymas Hlond poświęcił politykom, którzy mają bardzo duży wpływ na kształt rozumienia i przeżywania patriotyzmu w wymiarze ogólnonarodowym. Dla dobra Ojczyzny widział Polskę wolną od swarów i kłótni politycznych. Prawo stanowione przez polityków winno służyć przede wszystkim dobru każdego Polaka. To właśnie na politykach ciąży obowiązek, aby nie czynić z obywateli biernych świadków, na których nakłada się tylko obowiązki i z których czerpie się prywatne zyski. Należy uważać, aby przez nieodpowiednie hasła i programy, nie sprowadzić demokracji do anarchii i do tyranii³². Kardynał pisał: „Demokracja to nie rządy ulicy, nie rządy chłopów, nie rządy robotników, nie rządy proletariatu, nie anarchia, demagogia, nie władza na ulicy, w ryku demonstrującego pospólstwa, lecz słuszny udział narodu w funkcjach państwowych”³³. Czy też w innym miejscu zauważył bardzo dosadnie: „Nie Polska zabaw w duchu materializmu i używania; nie Polska z rozwodami, bez dzieci, z mordowaniem nienarodzonych; nie Polska jako krowa dojna dla próżniaków, spryciarzy; nie Polska jako etatyzm zastępujący Opatrzność i uczciwą

²⁷ *Tamże*, s. 143.

²⁸ *Tamże*.

²⁹ Z. Janeczek, *Spoleczno-patriotyczny wymiar nauczania*, dz. cyt., s. 163.

³⁰ *Z notatnika Kardynała*, dz. cyt., s. 221.

³¹ *Tamże*, s. 232.

³² Por. *Tamże*, s. 149, 152, 189.

³³ *Tamże*, s. 190.

pracę obywateli; nie Polska partii i sporów stronnictw; nie Polska, by od niej wszyscy wszystkiego chcieli, ale taka, żeby w niej obywatele dorabiali się własnym trudem, własną zasługą. Tego ducha obywatelskiego trzeba dać [...]. Odtąd wybory bez pieniędzy, bez kiełbasy i wódki”³⁴.

Szczególną rolę w budowaniu patriotyzmu odgrywają - według Prymasa Hlonda - sami rządzący, którzy chcąc zyskać zaufanie obywateli muszą być sami uczciwi. Naród powinien być przekonany, że rządzącym zależy przede wszystkim na dobru wszystkich i że w swoich decyzjach kierują się etyką i najwyższymi wartościami. Stąd Kardynał bardzo mocno występował w obronie praw ludzkich. Tylko bowiem poszanowanie godności każdego człowieka, a także wzajemny szacunek obywateli, może dać Ojczyźnie wolność i niepodległość, i zachować ją od wojen. „Nie ma wolności bez godności, obowiązków, odpowiedzialności, honoru, prawa, braterstwa”³⁵.

Warto w powyższych cytatach zauważyć, co jest bardzo interesujące, że Prymas - mówiąc o patriotyzmie - dotyka także problemu polityki społecznej, rodzinnej a nawet grzechu aborcji. Robiąc małą dygresję, warto także w tym miejscu i w kontekście wypowiedzianych słów Kardynała Augusta, przypomnieć z kolei słowa św. Jana Pawła II z 1997 roku z homilii wygłoszonej w Kaliszu: „Naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości”³⁶. A zatem obydwie postacie łączą dobro i przyszłość Ojczyzny z wykorzeniem patologii i zła z przestrzeni polityki społecznej. Dobitnie to podkreślił św. Jan Paweł II w cytowanej homilii: „Wiercie mi, że nie było mi łatwo to powiedzieć z myślą o moim narodzie. Bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości”³⁷.

Podjmując dalej analizę nauczania Prymasa Hlonda widzimy, że on nie zatrzymuje się tylko na obronie nienarodzonych. Podkreśla także, że do dalszych obowiązków obywateli na płaszczyźnie patriotycznej, należy również wychowanie dzieci i młodzieży w odpowiednim duchu. Píše w ten sposób: „Młodzież - [...] ducha patriotycznego wlać i wiarę w nową Polskę. [...] Młodzież powinna czuć, że jest w państwie i dla państwa”³⁸. „Szkoła - od reform szkolnych głupiała młodzież i dziczała; - wychowywać nie w konspiracji, lecz w patriotyzmie i cnocie”³⁹. „Dawać młodzieży polskiej takie wychowanie, by młodzież wyrosła czerstwa, niepopsuta, o wysokich ideałach etycznych i państwowych”⁴⁰. Patriotyzm młodzieży winna wynieść przede wszystkim z domu rodzinnego, który - w myśl nauczania Prymasa - jest „najwierniejszym stróżem zdrowych tradycji”. Warto jeszcze przy tej okazji zauważyć - co jest bardzo interesujące - że kard. Hlond obok rodziny za najwłaściwsze środowisko pogłębiania swojego patriotyzmu uważał środowisko wiejskie⁴¹.

W tę mentalność wychowania patriotycznego u kard. A. Hlonda wpisuje się jeszcze jeden element, który dziś nazywamy pamięcią historyczną. Jest on niezmiernie ważny w budowaniu

³⁴ *Tamże*, s. 144-145.

³⁵ *Tamże*, s. 183, 191, 229.

³⁶ Cyt. za T. Głuszak, *Jan Paweł II o wartości życia*, „Przewodnik Katolicki” 11(2014), s. 12.

³⁷ *Tamże*.

³⁸ *Z notatnika Kardynała*, dz. cyt., s. 234.

³⁹ *Tamże*, s. 236.

⁴⁰ *Tamże*, s. 32.

⁴¹ *Tamże*, s. 291, 392.

tożsamości patriotycznej narodu. Bowiem „pamięć historyczna jest tym czynnikiem, którego odrzucenie uniemożliwia trwanie narodu. Tak więc ludzkie poznanie staje się bazą świadomości wspólnoty narodowej, tej wspólnoty, która utożsamia się z jej przeszłością, jej teraźniejszością i bierze udział w odpowiednim formułowaniu przyszłości”⁴². Prymas Hlond zwracał uwagę na rolę kombatantów i wszystkich tych, którzy walczyli o wolność Ojczyzny, stając się jej bohaterami. Pragnął, aby ich przykład był budującym i pociągającym, a to wymagało odpowiedniej recepcji historycznej. „Tylko jedna narodowa organizacja kombatantów - pisał Kardynał - skończyć z ambicjami prezesów, z targami o łapówki i synekury, z obdzieraniem bohaterów z wielkości i szlachectwa, z którymi bili się za lepszą Ojczyznę - przez demagogię i agitację. To obniżało w opinii narodów prestiż bohaterów. Zamiast przekazywać młodym swego ducha patriotyzmu, stawali się kamieniem obrazy i zgorszeniem przez kłótnie, niskie walki. Wspólne zasługi i wspomnienia niech ich bronią przed nowymi sprawami. Jedna rodzina - złożona z bohaterów wszystkich wojen”⁴³.

Co więcej, Prymas August podkreśla, że złe traktowanie bohaterów narodowych nie tylko nie służy właściwemu wychowaniu, ale także uwłacza godności Ojczyzny. Zauważa, że właśnie ten aspekt polskiego patriotyzmu, jakim jest waleczność i walka o wolność narodu jest wyrazem duchowej siły Polaków. „Ta waleczność, ta ofiara, to bezgraniczne poświęcenie wszystkiego dla obrony kraju - to borykanie się i bicie się po całej Europie za Polskę - to wyraz naszych sił duchowych, naszego patriotyzmu”⁴⁴. Ta cnota ma stać się wyrazem naszej dumy narodowej i przekonaniem, że jesteśmy „narodem bohaterów”. Należy pielęgnować rycerską ideę, która mówiła, że „aby ojczyzna żyła, trzeba za nią umrzeć”⁴⁵. Pamięć historyczna, według Kardynała, zobowiązuje więc do powagi i odpowiedniego traktowania patriotyzmu, a także do świadczenia miłosierdzia innym ludziom. „Z jednej strony męczeństwo w kraju, bohaterstwo żołnierza polskiego, poświęcenie patriotyczne o jakich będą dzieje polskie wspominały - a z drugiej strony: samolubstwo, [...], brak względu i zrozumienia dla cierpienia i potrzeb; zabawa jakby w karnawał; brak zmysłu socjalnego u tych, którzy z urzędu chwilowego i z gaży są opiekunami braci”⁴⁶.

Osobiste doświadczenie Prymasa

Łacińska sentencja podkreśla, że „verba docent, exempla trahunt” - „słowa uczą, przykłady pociągają”. Dlatego warto również zasygnalizować, w jaki sposób sam Kardynał żył patriotyzmem. Ograniczę się do wskazania jednego okresu z jego życia, bardzo trudnego, ale również bardzo owocnego.

Otóż na początku II wojny światowej kard. A. Hlond opuścił najpierw Poznań, a później Polskę. Wokół tego faktu narosło wiele krzywdzących opinii i mitów, które trzeba mieć świadomość, że swoje źródło wzięły z propagandy hitlerowskiej i komunistycznej, która miała

⁴² A. Szarkowska, *Świadomość i pamięć historyczna*, w: *Terror i konspiracja. Młodzież wobec indoktrynacji komunistycznej 1945-1956*, red. E. Kryńska, Białystok 2004, s. 24.

⁴³ Z notatnika Kardynała, dz. cyt., s. 194.

⁴⁴ *Tamże*.

⁴⁵ *Tamże*, s. 156.

⁴⁶ *Tamże*, s. 161; por. *Tamże*, s. 265.

zdyskredytować Prymasa Polski. Głównym zarzutem postawionym Kardynałowi - który niestety do dziś jest powtarzany przez niektóre środowiska - było stwierdzenie, że wyjazd z Polski był po prostu ucieczką, a jego pobyt w latach 1939-45 za granicą był jedynie „przeczekaniem” trudnej sytuacji. Nie wchodząc w głębszą analizę - bo nie jest to tematem tego przedłożenia - należy jednoznacznie stwierdzić, że dzisiejszy stan badań przeczy tym wszystkim oszczerstwom⁴⁷. Co więcej, wystarczy prześledzić osobiste zapiski Prymasa z tych dni⁴⁸, żeby przekonać się, że sprawa jego wyjazdu najpierw z Poznania, a później z Polski w ogóle, nie była kwestią tak prostą, jak łatwym wydaje się dziś wydawanie wyroku potępiającego przez niektórych bez sięgnięcia choćby nawet do kontekstu historycznego. Kard. Hlond przymusową swoją emigrację podsumował bardzo dobitnie: „Niepożądana była w granicach [Polski] obecność Prymasa, który jest w tradycji polskiej symbolem religijnej i narodowej jedności, a w razie wygaśnięcia władzy państwowej depozytariuszem jej wolnościowych praw”⁴⁹.

Nadto, w notatkach Prymasa znajdujemy także jego interpretację tamtych wydarzeń. Wyjazd dla niego był czymś trudnym, ale rozumiał go w kategoriach powinności moralnej wobec Ojczyzny, co było bardzo konkretnym wyrazem jego patriotyzmu, a nie zdradą narodu. Pisał: „Opuszczając Kraj serce się krajało z bólu opuszczania go w tragicznej chwili, ale obowiązek powinien górować nad głosem serca i nad własnymi łzami. Szło się na rozłąkę długą, upokarzającą, ale na misję wielką, obowiązującą (...). Nie tak [jak] ci, [co] bezmyślnie, bez żalu opuszczali Ojczyznę z myślą, by przetrwać ciężki czas w dalszych zabawach. Wiedzieliśmy, że «opuszczamy wszystko», że wracając, nie znajdziemy nic z naszej fortuny, prócz skrzwawionego łona Ojczyzny”⁵⁰.

Podczas wygnania Prymas stał się obrońcą uciemnionej Polski, poprzez informowanie świata i papieża o masakrze, którą zgotowały jej reżimy nazistowski i stalinowski⁵¹. Po za tym emigracja wojenna - o czym Kardynał sam wspomina w swoich zapiskach - odmieniła jego rozumienie patriotyzmu. Przemiana ta rozpoczęła się od uświadomienia sobie przez kard. Hlonda bólu, który mu towarzyszył na wygnaniu. „Nic nie jest tak smutne, jak wygnanie i jego nostalgia”⁵². Dał temu wyraz choćby nawet w przemówieniu zatytułowanym *Nie zginęłaś Polsko*⁵³ przez Radio Watykańskie w dniu 28 września 1939 r.

Wygnanie wojenne sprawiło, że kard. Hlond zrozumiał bardziej 4 istotne zagadnienia. Było to: 1. docenienie samotności i skupienia; 2. oderwanie się od zwykłych życiowych wygód, co związane było ze zrozumieniem potrzeby umartwienia, wyrzeczenia się i prostoty; 3. złożenie większej ufności w Bogu; oraz 4. pokochanie Ojczyzny czystsza miłością⁵⁴. Dalej Kardynał niejako doprecyzowuje to zagadnienie, pisząc: „Przeżycia tych sześciu lat sprawiły, żeśmy pod niejednym względem dojrżeli. Ja przynajmniej wychodzę inny z tej próby. Inaczej

⁴⁷ Por. B. Kozioł, *Proces beatyfikacyjny sługi Bożego kard. Augusta Hlonda*, „Rocznik Skrzatuski” t. VI, 2018, s. 168-169.

⁴⁸ Por. *Z notatnika Kardynała*, dz. cyt., s. 108-121.

⁴⁹ *Tamże*, s. 121.

⁵⁰ *Tamże*, s. 322.

⁵¹ Por. S. Wilk, *Wyjazd Kardynała Augusta Hlonda z Polski i jego starania o powrót do kraju na początku II wojny światowej*, „Seminare” 1(1975), s. 221.

⁵² *Z notatnika Kardynała*, dz. cyt., s. 321.

⁵³ Por. A. Hlond, *Przemówienie radiowe „Nie zginęłaś Polsko!”*, „Tygodnik Warszawski” 22/29(1946), s. 6.

⁵⁴ Por. *Z notatnika Kardynała*, dz. cyt., s. 322.

już po części pojmuję swe zadania biskupie i głębiej czuję się synem narodu. Na to trzeba było bólu wielkiego, oderwania się od małych codziennych spraw, by zyskać poglądy szerokie, syntetyczne, no i długich refleksji w obliczu straszliwej rzeczywistości - w wielkiej mierze zaobserwowania przebiegu wielkiego dramatu współczesnego także u innych wielkich narodów. Doszedłem do syntezy po tylu rozpraszających szczegółach i doprowadziłem myśli do bardzo prostych zasad, które poprzednio ginęły w natłoku codziennych drobnych i większych, lecz szczegółowych problemów”⁵⁵.

Przemyślenia te sprawiły także, że kard. Hlond postanowił po zakończeniu wojny nie marnować czasu, tylko ze wszystkich sił zaangażować się w działanie. Pisał: „Teraz, po tym czasie trzeba każdą chwilę poświęcać wyłącznie sprawie Bożej, nie bawiąc się w imprezy mniej lub więcej światowe”⁵⁶. I rzeczywiście tak się stało. Po powrocie do Polski, w ciągu zaledwie 3 lat, Prymas dokonał wielu dzieł, które zaważyły w pewnym sensie na późniejszej historii Polski. Historycy zauważają, że takim dziełem było ustanowienie choćby nawet w krótkim czasie administratur apostolskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Działanie to, pomimo że jego pierwszorzędym celem było dobro duchowe ludzi tam przesiedlonych, w dużej mierze „utrudniło reżimowi skuteczne zwalczanie polskiego Kościoła” i pomogło polonizacji tychże terenów⁵⁷.

Niejako konkluzją przemyśleń na kanwie przymusowej emigracji podczas II wojny światowej, a dotyczących patriotyzmu, były słowa wypowiedziane przez Prymasa na łożu śmierci: „Zawsze pracowałem dla Kościoła (...), dla Polski, dla dobra narodu polskiego. (...) Zawsze kochałem Polskę i będę się w niebie za nią modlił”⁵⁸.

⁵⁵ *Tamże*, s. 323.

⁵⁶ *Tamże*, s. 321.

⁵⁷ Pot. R. Żurek, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945-1948*, Szczecin-Warszawa-Wrocław 2015, s. 346-348.

⁵⁸ Cyt. za: J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. II, Poznań 2009, s. 919.